

adekwatne np. na s. 31 metody empiryczne zaszeregowane są w dwóch podpodziałach. Nie można także zgodzić się na twierdzenie Autora, iż w nauce czysto praktycznej wnioskiem jest nie sąd ale samo przystąpienie do działania. Takie sformułowanie jest nieściśle a nawet błędne, albowiem wniosek wiedzy praktyczno-praktycznej ze swej natury jest zawsze sądem; przystąpienie zaś do działania jest tylko konsekwencją tego sądu. Wydaje się ponadto, że Autor niesłusznie odstępuje niekiedy od terminologii polskiej prawie ogólnie już przyjętej.

Ponadto w wykazie literatury a także w bibliografii załącznikowej brak wielu elementów koniecznych do pełnego opisu bibliograficznego cytowanego dzieła. Uchybienia te jednak nie umniejszają istotnej wartości pracy wykładowcy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Książkę uważać należy za pożyteczną i bardzo na czasie. Powinna znaleźć się w ręku każdego filozofa i teologa moralisty.

KS. F. GRENIUK

Victorius Bartocetti, *De Regulis Juris Canonici*, Angelo Belardetti Editore, Roma 1955, s. 306.

W r. 1939 wydał Autor w języku włoskim swą wartościową pracę doktorską pod tytułem: *Le regole canoniche di diritto in relazione al Codice Pianc-Benedettino*. W r. 1955 tę samą pracę, jednak z licznymi poprawkami i uzupełnieniami wydał w tłumaczeniu łacińskim, spodziewając się słusznie, że przez to znajdzie ona większą poczytność pośród kanonistów innych krajów. I chociaż tytuł łaciński tłumaczenia nie oddaje w pełni tytułu pracy włoskiej, co może wydawać się dziwne, to jednak nie ujdzie uwagi znawcy, że gdy prawo Dekretalów znało jedynie *Regulae Juris*, czy to chodziło o tamte (11), które zamieścił w swym zbiorze Grzegorz IX, czy o te, które są bardziej znane jako *Regulae Juris in VI^o* w liczbie 88 Autor swej książce łacińskiej daje tytuł: *Regulae Juris Canonici*, pragnąc

w ten sposób przymiotnikiem *canonici* spoić dawne *Regulae Juris* z Dekretalów z naszym Kodeksem Prawa Kanonicznego. W każdym jednak razie należy zaznaczyć, że włoski tytuł książki informował lepiej i wyraźniej o jej treści, niż to czyni tytuł łaciński.

Już włoska praca Bartoccettiego została przyjęta przez krytykę bardzo przychylnie. Dziś zasługuje ona na jeszcze większe uznanie. Autor, aktualny podsekretarz św. Kongregacji Sakramentów, należy do wybitnych kanonistów. Znamy go nie tylko z licznych artykułów w rozmaitych prawniczych czasopismach, lecz przede wszystkim z tego, że wydał klasyczne 3-tomowe dzieło kard. Legi, *Commentarius in iudicia ecclesiastica*. W tomie trzecim zamieścił Bartoccetti własny obszerny komentarz do Instrukcji *Provida*, wydanej przez św. Kong. Sakramentów dnia 15.8.1936 r. a normującej sposób prowadzenia procesów w sprawach małżeńskich w sądach kościelnych dwóch pierwszych instancji.

Po krótkiej przedmowie podaje Autor na s. 3—27 wartościowy z naukowego punktu widzenia wstęp do swej książki. Odpowiada na pytanie: dlaczego Reguły prawa są dziś rzadziej używane, a także mało znane (s. 3—4), — co to są Reguły prawa (s. 4—6), — jaką korzyść one nam dają (s. 6—10), — o Regułach kanonicznych (s. 10—12), — Dinus Rosoni Mugellanus kompilator Reguł (s. 12—13), — o dziełach Mugellanusa (s. 13—15), — prolog tegoż prawnika do Reguł (s. 15—17), — o liczbie (88) Reguł; prawdopodobieństwo symboliki (s. 17—18), — o porządku i zestawieniu Reguł (s. 18—19), — próba logicznego zestawienia Reguł (s. 19—21), — źródła Reguł (s. 21—23), — o naturze Reguł (s. 23—25), — o systemie analitycznego opracowania Reguł (s. 25—27).

Następuje główna i zasadnicza część książki: analiza poszczególnych Reguł prawa oraz ich krytyczne objaśnienia. W tej części, która obejmuje s. 29—261, Autor wskazuje nie

tylko na te kanony Kodeksu, które w swych przypiskach źródłowych mają wyraźnie wymienioną daną Regułę prawa, jedną lub więcej, lecz podaje i te kanony, przy których Reguła prawa mogłaby być zacytowana w źródłach, lecz zacytowana nie została. O powodach tego zjawiska Autor wspomina na str. 24.

Główną część pracy zamyka 6 dodatków, które tworzą uzupełnienie książki. Dodatek (*appendix* (I) s. 263—64) podaje syntetyczne zestawienie Reguł prawa w Kodeksie P. K. Dodatek II (s. 265—67) zawiera zestawienie Reguł prawa rzymskiego i Reguł prawa w zbiorze Bonifacego VIII. Dodatek III (s. 268—74) to komentarz do 11 Reguł prawa zawartych w księdze V Dekretalów Grzegorza IX. Dodatek IV (s. 275—87) zawiera zupełnie oryginalny podział Reguł według materii, do której się odnoszą. Dodatek V (s. 288—98) podaje krytyczną ocenę wartości Reguł prawa. Dodatek VI (s. 299—301) zamieszcza niektóre z Reguł Kancelarii, których ślady można odnaleźć w Kodeksie jako że: *aliquae regulae referre videntur normas generales aequitatis et justitiae, et in hoc sensu consideratione sunt dignae*, s. 299.

Książkę zamyka krótkie zestawienie bibliografii przedmiotu, indeks §§ Reguł oraz indeks końcowy (s. 302—306).

Nie wchodząc w to, czy Reguły prawa zebrał z prawa rzymskiego sam Bonifacy VIII, czy też na jego polecenie dokonał tego Dino di Mugello (Dinus Mugellanus), wiemy, że w liczbie 88 zostały one dnia 3.III.1298 r. promulgowane ze zbiorem *Liber Sextus Decretalium*. Już przedtem, bo w r. 1234 Grzegorz IX ogłosił 11 Reguł prawa w V księdze oficjalnego zbioru swych Dekretalów. Charakter tych Reguł jest więcej moralno-asceetyczny, niż prawny. Jak sądzi Bartoccetti (s. 268), Bonifacy VIII nie byłby nawet pomyślał o dołączeniu Reguł prawa do swego *Liber Sextus*, gdyby nie przykład, jaki widział w *Dekretalach* Grzegorza IX. Być może, że tak było. W każdym razie Autor komentuje i tych 11 Reguł prawa Grzegorza IX, poświęcając

im s. 268—274, a nadto niektóre Reguły Kancelarii (*Regulae Cancellariae*) na s. 299—301.

—Poznajemy łączność zachodzącą między Regułami prawa a ustawodawstwem Kodeksu, który w źródłach do poszczególnych kanonów powołuje się na nie 210 razy (s. 23—24). Najczęściej powołuje się Kodeks na Reguły przy kanonach księgi Norm generalnych, co da się wytłumaczyć naturą Reguł prawa (s. 25).

Sama liczba 88, bo tyle Reguł prawa mamy w zbiorze Bonifacego VIII, posiada prawdopodobnie charakter symboliczny. Ponieważ Autor nie może się doszukać jakiegoś logicznego porządku w zestawieniu Reguł, a zaś z drugiej strony trudno przyjąć, by zostały rzucone bez ładu, dlatego dokonuje sam próby ułożenia ich według 5 klas (s. 19—21). Jest to oczywiście klasyfikacja bardzo dowolna, na którą można się pisać lub nie.

Źródłem, skąd Reguły prawa, za wyjątkiem kilku, zostały wzięte do Dekretalów, jest prawo rzymskie (s. 21—23). W ciągu wieków zajmowali się nimi liczni i wybitni legiści i kanoniści (zob. van Hove, *Prolegomena, Mechliniae-Romae*, 1945², n. 504). Bartoccetti zna ich dzieła, korzystał z nich, a w szczególności z komentarza samego kompilatora Reguł prawa *in Sexto*, którym jest Dinus Rosoni Mugellanus. Nadto trzeba wymienić bodaj że najwybitniejszego komentatora Reguł Anakleta Reiffenstuela z jego klasycznym *Jus canonicum universonum*, Paryż 1870, tom VIII. W swej książce Bartoccetti powołuje się często na tego wybitnego kanonistę.

Mając za sobą bogatą praktykę w Kurii rzymskiej, zdobytą na przeróżnych urzędach, które piastował w niej i piastuje, a prócz tego doskonałą znajomość prawa rzymskiego i kanonicznego, Autor napisał swój komentarz do Reguł prawa w oparciu o dotychczasowy dorobek nauki, wskazując na ich związek z tymi kanonami Kodeksu, przy których są one cyto-

wane w źródłach. Co więcej, Autor wskazuje przy których kanonach było można powołać się na taką lub inną Regułę prawa, czego jednak nie uczyniono. O powodach takiego opuszczenia czytamy na s. 23—25.

Wywody Bartocettiego są śmiałe i oryginalne. Uderza wielka swoboda, z jaką obraca się w całej materii Reguł i Kodeksu. Sam przyznaje się do tego, że dniami i nocami setki razy wertował cały Kodeks z jego 2414 kanonami, wnikając w ich związek z prawem rzymskim i innymi naukami (s. 26).

Jest rzeczą pewną, że nawet tam, gdzie jakiś kanon Kodeksu ma w swych źródłach podaną tę lub inną Regułę prawa, jak np. kan. 58, 66, 85, 435, nie można jej uważać za przyczynę lub podstawę dzisiejszego prawa, bo tym ona nie jest, lecz raczej trzeba w niej widzieć potwierdzenie dzisiejszego prawa. Dlatego to między kanonami Kodeksu a Regułami prawa, na które się te kanony powołują, nie zachodzi wcale związek historyczny, lecz jedynie analogiczny (s. 24).

Reguła prawa nie była nigdy prawem i nie jest nim obecnie. Wyraża ona jedynie pewną zasadę, która jest konsekwencją oraz krótką, bardzo treściwą wykładnią i potwierdzeniem obowiązujących norm prawnych.

Książkę *De Regulis Juris Canonici*, napisaną piękną, lekką i płynną łaciną, czyta się z wielką przyjemnością i korzyścią. Zauważyłem kilka błędów, jak np. na s. 123 w całej konstrukcji zdania zależnej od czasownika *transformentur*, a także na s. 299 w ósmej linii od dołu, gdzie winno być: *classicum commentarium redegit*, nie zaś *classicus commentarius redegit*.

Rzucając Reguły prawa na kanwę całego niemal Kodeksu, Autor porusza odważnie aktualne sprawy jak Organizację Narodów Zjednoczonych i prawa weta (R. J. 56), mówi o tendencji kościelnego prawodawcy, która zmierza do tego, by urzędy i beneficja w Kościele raczej nie były dożywotnie, lecz by i w tej dziedzinie górowała zasada: *suprema lex - salus*

animarum (R. J. 87). Tu też znajdujemy ciekawy postulat Autora, by ścisłe i surowe przepisy prawne odnoszące się do inkardynacji i ekskardynacji kapłanów ustąpiły miejsca przepisom bardziej sprawnym, a to w tym celu, by kapłani mogli łatwiej przechodzić z diecezji, które mają ich nadmiar, do diecezji, gdzie panuje brak księży. Najzupełniej słuszne są wywody Autora w komentarzu do R. J. 49, gdzie pisze, że z upadkiem żarliwości we wierze i bojaźni Boga, katolicy albo wcale nie znają albo nie odczuwają siły i ciężaru kościelnych kar duchowych (*poenae spirituales*), jak np. ekskomuniki, zwłaszcza gdy chodzi o kary *latae sententiae* (s. 182). Ciekawy jest inny postulat wypowiedziany w komentarzu do R. J. 28. Ponieważ przeszkody małżeńskie niższego stopnia (*minoris gradus*) z jednej strony są prawdziwymi przeszkodami zrywającymi, z drugiej zaś strony można od nich uzyskać dyspensę nawet na podstawie przyczyny zupełnie fałszywej, zachodzi pytanie, jaki jest sens zaliczać te przeszkody do zrywających? Czyż nie lepiej, by zaszeregowano je do przeszkód tamujących, zaleceń lub zwyczajnych rad? (s. 123). Takich i tym podobnych ekskursów Autora znajdujemy w jego książce niemało, a trzeba zważyć, że pisze je podsekretarz jednej z Kongregacji rzymskich.

Uważam książkę Bartoccettiego za bardzo pożyteczną dla każdego miłośnika prawa a w szczególności dla kanonisty. Jest ona niemal konieczna dla tych, którzy dopiero kładą fundamenty pod solidną wiedzę prawa kanonicznego. Przedziwne połączenie w tej książce prawa rzymskiego (*ratio scripta*), którego krystalizacją są Reguły prawa, z prawem kodeksowym, winno wytworzyć takie samo połączenie w umyśle dzisiejszego kanonisty. Studium Reguł prawa i doszukiwania się ich potwierdzenia w kanonach Kodeksu narzuciło Autorowi obowiązek przewertowania całego Kodeksu i to setki razy! Dało mu to, jak wyznaje, solidne poznanie kanonów nie tylko

co do ich treści, lecz i co do wzajemnego stosunku, jaki między nimi zachodzi. Otóż studium książki Bartoccettiego da nam to samo poznanie a prócz tego zapozna nas z mądrością tkwiącą w prawie rzymskim.

X. J. NOWICKI

Gabriel de Ste M. Madeleine O. C. D., *Visions et Mystique*, Paris: Lethielleux, (1955), s. 126.

Książka podaje jasno i zwięźle pogląd św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Jezusa na wizje i objawienia w odniesieniu do życia mistycznego i doskonałości chrześcijańskiej.

Autor jej jest obeznany z problemem, który omawia. Widać to zarówno w obecnej jego pracy jak innych publikacji, które wyszły z pod jego pióra. Dodajmy, że zajmuje się owym problemem od szeregu lat jako profesor teologii ascetycznej i mistycznej w Rzymie i konsultor św. Kongregacji Obrzędów.

W przedmowie żali się on na to, że chociaż „wizje i objawienia były w pochodzie wieków przedmiotem studiów wielu teologów”, spotkać można jeszcze dzisiaj wśród kierowników duchowych grube nieroztropności w tej materii. Istnieje jeszcze za dużo łatwowierności wśród wiernych na tym punkcie, z pożałowania godnymi konsekwencjami dla ich życia wewnętrznego.

By tej łatwowierności już raz tamę położyć, należy zdaniem autora szerzyć wśród ludu katolickiego naukę Doktora mistyki, św. Jana od Krzyża. Od niego dowie się on „z całą oczywistością, że drogą do zjednoczenia z Bogiem jest wiara”, wizje i objawienia są „elementem drugorzędnym i pełnym niebezpieczeństw” dla duszy. „Nauki nowożytne”, w szczególności „psychologiczne” — zaznacza autor — potwierdzają z dniem każdym coraz dobitniej, jak słusznym jest zapatrywanie św. Jana od Krzyża. Od tego również Świętego dowiedzą się wreszcie najlepší wierni, co właściwie należy rozumieć przez